

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej na Dzień Święta Marynarki Wojennej

Warszawa, dnia 29 czerwca 1952 r.

ROZKAZ MINISTRA OBRONY NARODOWEJ NR 29

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie Marynarki Wojennej!

Sily Zbrojne RP obchodzą uroczystości w dniu dzisiejszym Święta Marynarki Wojennej. Powstała ona i wyrosła w silę dzięki ofiarnej i wyteżonej pracy polskich oficerów, podoficerów i marynarzy, inżynierów, techników i robotników, dzięki troskliwej opiece Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu, dzięki pomocy bratniego Związku Radzieckiego.

Święto Marynarki Wojennej zbiega się z „Dniami Morza”, które są przeglądem osiągnięć naszego narodu w walce o umocnienie sił gospodarczych Polski Ludowej i jej obronności na morzu. Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu, dzięki pomocy bratniego Związku Radzieckiego, nasz marynarka wojenna godnie strzeże honoru polskiej bandery i wita swoje święto nowymi osiągnięciami w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Zadaniem marynarzy jest stale doskonalić swoje umiejętności, mnożyć szeregi przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, umacniać dyscyplinę wojskową, nieustannie podnosić i wzmacniać zdolność bojową okrętów i jednostek — umacniać obronność polskiego Wybrzeża.

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie!

Pozdrawiam Was w dniu Waszego święta i życzę dalszych sukcesów w pracy nad podniesieniem gotowości bojowej naszej Marynarki Wojennej — w służbie Ojczyzny, w służbie pokoju.

Pozdrawiam marynarzy i oficerów Marynarki Handlowej, robotników, pracowników i inżynierów stoczni okrętowych i portów, młodzież zrzeszoną w Lidze Morskiej, wszystkich pracowników polskiego morza.

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje bohaterki naród polski i wierna straż polskiego Wybrzeża — Marynarka Wojenna!

Niech żyje nasz ukochany wódz i nauczyciel, troskliwy opiekun marynarzy, Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje Choraży światowego obozu pokoju i postępu — Wielki Stalin!

MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 1 lipca 1952 r. Nr 155 (673) B Cena 15 gr

Praca korespondenta chłopskiego odgrywa ogromną rolę w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, podstawowej siły rozwoju naszego państwa

Obrady Krajowego Zjazdu Korespondentów Chłopskich w Warszawie

29 bm. w Sali Rady Państwa w Warszawie rozpoczął się 2-dniowy Krajowy Zjazd Korespondentów Chłopskich. Bierze w nim udział 450 najaktywniejszych przedstawicieli 20-tysięcznej rzeszy korespondentów prasy codziennej i czasopism chłopskich z całego kraju — bojowników o nową wieś polską.

Są wśród nich chłop gospodarujący indywidualnie, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni PGR, traktorzyści, pracownicy ośrodków maszynowych, gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, aktywni organizatorzy masowych. Zjechali się oni do Warszawy, aby wspólnie przedyskutować swe zadania w świetle uchwał VII Plenum KC PZPR.

Praca wasza należy do bardzo ważnej, odgrywa ona ogromną rolę w przyzwyczajeniu szerokiej rzeszy chłopskiej do współzawodniczenia, współgospodarzenia krajem mas chłopskich, dawnej wyzłedzienczy, dziś pełnoprawnych współdecydujących o losach naszej Ojczyzny i budujących w oparciu o klasę robotniczą dobrobyt całego narodu.

Praca wasza odgrywa ogromną rolę w umacnianiu sojuszu robotniczo-chłopskiego, podstawowej siły rozwoju naszego państwa. Praca wasza odegrać może wielką rolę w umacnianiu sojuszu między miastem i wsią. Praca wasza odgrywa wielką rolę w walce z wyzyskiem kulaków na wsi, sprzymierzonej ze spekulantami w mieście. Śledźmy waszą pracę z gorącą sympatią i szczerym zainteresowaniem.

To co piszecie jest dla nas cennym materiałem w naszej pracy, jest orężem naszej walki z wrogiem narodu polskiego. Jest orężem walki o siłę i dobrobyt naszej Ojczyzny. Dlatego to cieszmy się widząc was w Warszawie. Jesteśmy przodownikami waszego Złota Korespondentów wznoszących nasze siły we wspólnej walce robotników i pracującego chłopstwa o zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jesteśmy przekonani, że nauczymy się wiele z waszych wypowiedzi, że pozwolili to polepszyć naszą wspólną pracę.

Olwieram Złot i żyję nam wszystkim, żeby dać nam siłę we wspólnej walce z wrogiem, który jest jeszcze ponoszący, we wspólnej walce o pomyślność naszej Ludowej Ojczyzny.

Przemówienie premiera przyjmują zebrani długotrwałymi oklaskami.

Ponownie rozlega się burza oklasków, gdy na trybunę wstępuje wicemarszałek Seimu — Roman Zambrowski dla wygłoszenia referatu na temat: „Walka o umocnienie sojuszu między miastem i wsią, a zadania korespondentów wiejskich”.

(Przemówienie wicemarszałka Z. mrowskiego podamy w jednym z następnych numerów).

ZE SPORTU

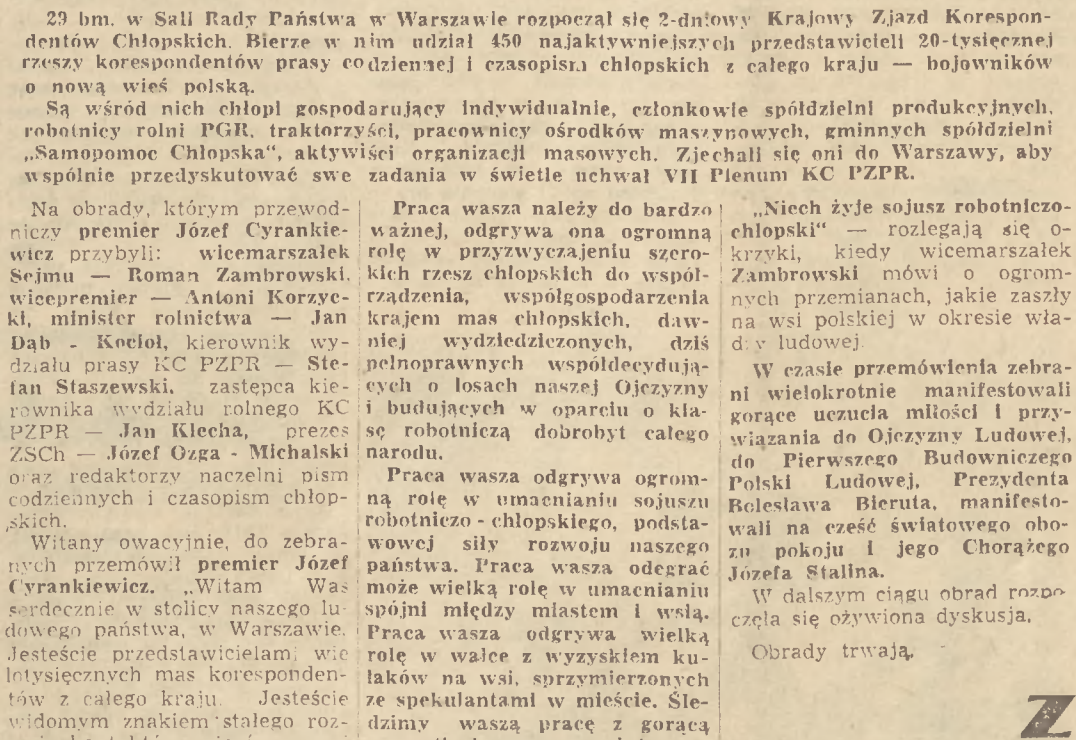
Realizując zobowiązania złotowe Lekkoatleci biją rekordy Polski (Telefoniem od specjalnego wysłannika)

Krakowianie zbratani się z lekkoatletyką! W sobotę 1 w niedzielę podczas międzyzrzeszeniowych zawodów Gwardia — AZS z udziałem członków kadry olimpijskiej, stadion Ognia wypełniony był publicznością, mimo że w Krakowie odbywało się wiele innych ciekawych imprez sportowych. A było na co popatrzeć! Do dwóch rekordów Polski ustanowionych w sobotę przez POTRZEBOW-

SKIEGO NA 1.500 METRÓW — 3:53 oraz PESTKOWSKIEGO NA 800 METRÓW 2:16,7 doszedł w niedzielę dalszy rekord. Sztafeta żeńska 4 x 200 m w składzie: Anna Szwejkowska, Minnicka i Bocianówna — 1:42,8 min. DZIKOWNA — 400 m st. dow. — 1:14,6 min. GREMLOWSKI — 500 m st. dow. — 1:13,0 min. Rekordy juniorów: DALKOWSKA — bieg 200 m — 26,3 sek. LASKOWSKA — bieg 80 m — 7,8 sek. KURZAWA — skok w dal — 5,78 m. MACIEJAKOWNA — bieg 80 m ppl. — 1:24. DUSKA — skok w dal — 5,83 m. (Dokończenie podajemy na str. 4-e)

Nowe rekordy Polski

Rekordy seniorów: POTRZEBOWSKI — bieg 1500 m — 3:53 min. PESTKOWNA — bieg 800 m — 2:16,7 min. SZTAFETA ŻEŃSKA 4 x 200 m w składzie: Anna Szwejkowska, Minnicka i Bocianówna — 1:42,8 min. DZIKOWNA — 400 m st. dow. — 1:14,6 min. GREMLOWSKI — 500 m st. dow. — 1:13,0 min. Rekordy juniorów: DALKOWSKA — bieg 200 m — 26,3 sek. LASKOWSKA — bieg 80 m — 7,8 sek. KURZAWA — skok w dal — 5,78 m. MACIEJAKOWNA — bieg 80 m ppl. — 1:24. DUSKA — skok w dal — 5,83 m.



Przedium Krajowego Zjazdu Korespondentów Chłopskich. Przemawia sekretarz KC PZPR, Roman Zambrowski

Trzech chłopców, korespondentów prasy chłopskiej poro- cęli się o dyskutowanie nad problemami związanymi z pracą korespondenta. Przed kilku godzinami nie znali się jeszcze, a teraz rozmawiają jak starzy przyjaciele. Staska Stefaniaka ze wsi Niedźwiadka, pow. łukowskiego od Zienka Łukasiewicza ze spółdzielni produkcyjnej w Górze Śląskiej dzieli setki kilometrów. Obaj jednak z zainteresowaniem słuchają kolegi Ferdynanda Napiórkowskiego ze wsi Jozefów, pow. Maków.

Kol. Napiórkowski, młski, szczupły blondynek o dziecięcej twarzy porusza wcale niedzielnym bezspręcznie zasiadł sobie na to wyrażenie. Korespondencje jego pomogły usunąć wiele braków w zespo- le Skarbmierzycy, pow. Szczeci- ni, gdzie pracuje on jako pomocnik traktorzysty.

Np. w PGR-ze Wuskie Leśno nie było wody. Trzeba było uciąć ją bezkarnie z innych wsi. Robotnicy PGR-u niejednokrot-

nie zwracali się do dyrekcji Ze- stawy, a ta ich prośby zbywała milczeniem. Wtedy kol. Tamulonek napi- sał list do redakcji. Interwencja pomogła. Dzisiaj robotnicy PGR Wuskie Leśno mają wodę. Mało jest pisać do gazety i krytykować niedociągnięcia. Trzeba je modyfikować, usła- wieć, aby było ich coraz mniej. Wie o tym dobrze kol. Tamulonek, dlatego nie ogranicza się do pracy w swoim kole i pisa- niu korespondencji do gazety. W tym roku zaciął on pięć no- wych kol. ZMP-owskich w po- bliskich wioskach. „Po przyjęciu częściej będę pisał do „Sztandaru Młodych” o osiągnięciach i troskach mło- dzieży, o pracy naszego koła. A spotykać się niedługo — na Złocie Młodzięć mnie wy- brała jako delegata.” — kończy z uśmiechem kol. Tamulonek.

Przy kiosku Domu Książki Hók. Na dużych stołach rozlo- żone są książki o tematyce rol- niczej, beletrystyczne i facho- we. Uczestnicy Krajowego Zjaz- du Korespondentów Chłopskich

SKŁADAJĄC TOW. BIERUTOWI MELDUNEK O WSPÓŁZAWODNICTWIE PRZEDZŁOTOWYM MŁODZIEŻ PRZYRZEKNIE JESZCZE OFIARNIEJ SŁUŻYĆ OJCZYŃNIE

Przemówienie premiera Cyrankiewicza wygłoszone 25.VI na Krajowej Naradzie Młodych Przodowników

Towarzysze! Drodzy młodzi przyjaciele! Zarówno partia, jak i Rząd przypisują ogromną wagę i z uwagą śledzą wspaniały ruch przedzłotowy młodzieży.

Zarówno tow. Matwin w swym referacie jak i wszyscy towarzysze w dyskusji mówili o ogromnych osiągnięciach produkcyjnych grup ZMP-owskich w zakresie przygotowań do Złota Wynika jasno z przedzłoto- wych meldunków, że do Złota maszeruje młodzież wśród zwi- czeństów odnoszonych we współzawodnictwie w fabrykach, przy- maszynach, w szkołach, na lo- komotywach i na traktorach, sa- molotach i na okrętach, w spół- dzielniach produkcyjnych i go- gospodarstwach indywidualnych

organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma jeszcze organi- zacji młodzieżowych.

Zwycięstwem będzie wzrost jakości pracy w ZMP, wzrost autorytetu ZMP i utrzymanie tego autorytetu wśród najszere- szych rzeszy młodzieży, zbliżenie ZMP do niezrzeszonej młodzie- ży i ignicie niezrzeszonej mło- dzieży do ZMP jako organizacji, do której należą — znaczy być przodownikiem i przykładem.

Zwycięstwem będzie pozna- nie w trakcie ruchu przedzło- towego dziesiątków tysięcy no- wych, wspaniałych aktywistów i pełne ich włączenie w ruch młodzieżowy, zaopiekowanie się ich dalszym wzrostem i dojrze- waniem, wysunięcie ich jako przodowników, a równocześnie oczyszczenie organizacji od tył- — pożał się Boże — aktywistów, którzy się zdemoralizowali, ze- starzeli, zbiurokratyzowali, któ- rzy stali się urzędnikami lub dygnantami, którzy stracili autorytet i odizolowali się od młodzieży.

Zwycięstwem będzie dalsze podtrzymywanie i wzbogacanie nowymi formami wspaniałego ruchu współzawodnictwa, pro- duktownictwa, które rozwinęło się w okresie przedzłotowym.

Zwycięstwem będzie zdobyte dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich,

DATA	WYKONANIE	WYKONANIE
23.VI	195 %	200,05 %
24.VI	198 %	201 %
25.VI	198 %	201 %
26.VI	198 %	201,5 %
27.VI	198 %	201,5 %
28.VI	198 %	201,5 %

268 dwie brigady niecierpli- wie oczekiwały powrotu Maluka z Krajowej Przedzłotowej Na- rady Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Maluk zjawił się przed zakoń- czeniem zmiany. Otoczył go na- tychmiast zwarty kołem człon- kowie obu brigad. Pospłyły się gorączkowe pytania. Maluk jed- nak na żadne z nich nie odpow- iadał.

— Przede wszystkim powiedzcie mi co słychać u was, jak pracowałyście przez te dwa dni — powiedział.

Dopiero kiedy dowiedział się o wynikach, uspokojony zaczął szeroko opowiadać swoje wra- żenia z Powiadaczy. Mówił o swoich rozmowach z tow. Cy- rankiewiczem, z tow. Matwinem i z tow. Fiodorową oraz przeka- zał o nich pozdrowienia dla obu brigad.

Opowiadał o pracy młodych przodowników w kopalniach hutach, POM-ach, o pracy chło- pów, z którymi zetknął się na Naradzie.

— Poznałem Kowala, wytpła- cza z huty „Kościuszkę”, młodego górnik — racjonalizatora Szmaltucha i wielu innych zna- komitych młodych przodowni- ków pracy. Musimy pracować jeszcze lepiej niż dotychczas, że- by nie pozostać w tyle za tymi najbardziej produkcyjnymi.

Na Naradzie opowiedziałem o naszym historii naszych brigad, o historii naszego współzawodnictwa, o naszej pracy. Słuchano mnie z zainteresowa- niem. Nasze brigady, jak dzie- ciątka innych produkcyjnych brigad młodzieżowych, cieszą się uznaniem i zaufaniem młodzie- ży i organizacji. Nie wolno nam zawieść tego zaufania. Nie mo- żemy dopuścić do obniżenia się naszej wydajności.

— Na pewno nie zawiedziemy — przyrzekli członkowie brigad. W. GOŁĄBEK Gdansk

Obowiązkiem, w stosunku do Ludowej Ojczyzny. Ten moment wychowawczy związany z ruchem współzawodnictwa wydo- być, pogłębić stronę wycho- wawczą ruchu współzawodnic- twa — oto Wasze niezwykle ważne zadanie. Piękne i imponujące są mło- dzieżowe rekordy w dziedzinie współzawodnictwa pracy, im- ponująca jest „sportowa” stro- na tych rekordów, ale byłoby grubym błędem na tej sporto- wej stronie wyłączać spojrze- niem młodzieży, byłoby to wy- pacenieniem tego ruchu, jego zubożeniem. Jego zwyciężem Nie wolno poszczególnych wspaniałych czynów odrywa- wać od sensu i celu polityczne- go współzawodnictwa. Dbać trzeba zawsze o upowszechnie- nie najlepszych metod pracy o rozszerzenie ruchu, w dziedzi- nie (tylko ile norm się bije i jak się bije, ale także po co się nor- my bije.

O współzawodnictwo w dziedzinie najlepszych form pracy z młodzieżą Jeszcze jedna sprawa powin- na być postawiona w centrum uwagi aktywu ZMP, organizacji ZMP, w szczególności władz ZMP na wszystkich szczeblach — to odbiurokratyzowanie — zburzenie przetrwałych — zburzenie przetrwałych części aparatu. (dokończenie na str 2)

Wspianiał żywił — młodość musi sprawić, że walka mło- dzieży o przyspieszenie budow- nictwa Polski Ludowej, o wzrost świadomości najszerzych rzeszy młodzieży, o wyparcie wroga z tego legowiska, z jego połaszy- stwskich bunkrów, musi podob- nie jak każda stalinowska ofensywa z ostatniej wojny wy- zwolnic teren, zdobywać teren, umacniać go i tym samym zbliżyć zwycięstwo. Zwycięstwem będzie osiągnię- cie w tej walce z wrogiem klaso- wym moralno-politycznej jed- ności młodzieży polskiej, dziś współbudowniczych, jutro bu- downiczych potęgi i szczęścia naszej Ojczyzny. Zwycięstwem będzie całkowite wyparcie wszelkich wpływów wrogich, usiłujących wśród naj- młodszej, uswiadomionej części młodzieży siać zamęt i zatrzą- wać ją faszyzmem i jadem Związków. Zwycięstwem będzie wzrost

Marszałek Konstanty Rokossowski na uroczystościach „Dnia Marynarki Wojennej” w Gdyni

29 bm. obchodzony był w kraju jako „Dzień Marynarki Wojennej”. Główne uroczystości, w których wziął udział Marszałek Polski Konstanty Rokossowski odbyły się w Gdyni.

Od wczesnych godzin rannych na tonącym w powodzi flag szwercze Kościuszki, na nabrzeżach gromadziły się niezliczone tłumy mieszkańców Gdyni — dziesiątki wycieczek z terenu całego kraju.

Po przybyciu Marszałka Rokossowskiego odbyła się defilada polskich okrętów.

Następnie Marszałek wchodził na pokład motorówki. W chwili, gdy motorówka odbija od brzo- gów, grzmia 24 salwy artylerijskie z okrętowych dział. Nad portem z łoskotem przelatują jednostki polskiego lotnictwa morskiego.

Rozlegają się okrzyki na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i Marszałka Konstantego Rokossowskiego.

Motorówka, wioząca Marszał- ka Polski, rozpoczyna objazd

określow wojennych, stojących w pełnej gali banderowej.

Na szwercze Kościuszki rozpo- czyna się defilada oddziałów Marynarki Wojennej. Równy, sprężysty krok, usmiechnięte twarze marynarzy wlane były przez zgromadzoną na trasie przemarszu ludność — gorącym powitaniem na cześć Ludowej Marynarki Wojennej i Wojska Pol- skiego.

Burzliwymi oklaskami powita- li zgromadzeni mieszkańcy Gdyni maszerującą za oddziałami wojskowymi młodzież, zrzeszo- ną w szeregach Ligi Morskiej.

Tego samego dnia w godzina- ch popołudniowych odbyły się w Gdyni negaty, defilada jach- tów oraz różnego rodzaju im-

prezy, koncerty, zawody spor- towe.

W przedmiejsciu Święta Ludo- wej Marynarki Wojennej odby- ła się w Gdyni uroczysta akade- mia.

Obszerny referat wygłosił ofi- cer Marynarki Wojennej Wile- siwski, który przedstawił imponujące osiągnięcia Ludowej Marynarki Wojennej w wyszko- leniu bojowym i politycznym.

Po odczytaniu rozkazu Mini- stra Obrony Narodowej, wyda- nego na Dzień Święta Marynar- ki Wojennej — odbyła się deko- racja odznaczonych oficerów i marynarzy.

Uczestnicy akademii wysłali depesze do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta oraz Mar- szalka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Wspianiał żywił — młodość musi sprawić, że walka mło- dzieży o przyspieszenie budow- nictwa Polski Ludowej, o wzrost świadomości najszerzych rzeszy młodzieży, o wyparcie wroga z tego legowiska, z jego połaszy- stwskich bunkrów, musi podob- nie jak każda stalinowska ofensywa z ostatniej wojny wy- zwolnic teren, zdobywać teren, umacniać go i tym samym zbliżyć zwycięstwo.

Zwycięstwem będzie osiągnię- cie w tej walce z wrogiem klaso- wym moralno-politycznej jed- ności młodzieży polskiej, dziś współbudowniczych, jutro bu- downiczych potęgi i szczęścia naszej Ojczyzny. Zwycięstwem będzie całkowite wyparcie wszelkich wpływów wrogich, usiłujących wśród naj- młodszej, uswiadomionej części młodzieży siać zamęt i zatrzą- wać ją faszyzmem i jadem Związków. Zwycięstwem będzie wzrost

Zwycięstwem będzie wzrost

Portowcy szczecińscy zwiększają wydajność pracy stosując nowe pomysły racjonalizatorskie zaoszczędzą ponad 232 tysiące złotych

Masowo stają do Czynu Lipcowego pracownicy gospodarki morskiej — marynarze, rybakcy, stoczniowcy, portownicy. Postanawiają oni przyspieszyć rejsy, złowić dodatkowo tony ryb, przedterminowo wykonać remonty statków i szybciej przeladunkować towary.

Zwiększa się także stale liczba meliorantów o zobowiązaniach Inteligencji technicznej i racjonalizatorów, których czyn przyniesie dalszy postęp techniczny w produkcji, upowszechni metody pracy.

Załoga rudoweglowca „Kolino” postanowiła wszystkie naprawy urządzeń pokładowych i maszynowych, przewidziane do remontu stoczniowego, wykonać we własnym zakresie. Przez rozszerzenie socjalistycznej opieki nad statkami załoga O.P. „Kolino” zobowiązała się ponadto przeladunkować w okresie międzyremontowy statku w roku bieżącym o cztery miesiące i wykonać roczny plan przewozów już 10 listopada br.

Ponad 232 tys. zł dodatkowych oszczędności przyniesie realizacja zobowiązań portowców szczecińskich. Uczczą oni Święto Odzrodzenia zwiększoną wydajnością pracy przy przeladunku towarów masowych i drobnych, zastosowaniem nowych pomysłów racjonalizatorskich, zwiększeniem socjalistycznej opieki nad urządzeniami przeladunkowymi itp.

W nastroju uzasadnionej dumy stoczniowcy polscy obchodzili swe święto, manifestując niezłomną wolę dalszego wzmocnienia sił Polski Ludowej

Człowiek oddział klasy robotniczej Wybrzeża — stoczniowcy gdańscy uczcili swe święto. „Dzień Stoczniowca”, obchodzone w tym roku po raz pierwszy — poważnym sukcesem produkcyjnym.

Gdy min. Tokarski w imieniu KC PZPR i Rządu podziękował robotnikom, młodzieży, brygadystom, majstrów, techników i inżynierów, w hali Stoczni Gdańskiej, zebrani odpowiedzieli potężną manifestacją swych gorących uczuć dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

„To święto, ustanowione przez Rząd Ludowy — mówi m. in. min. Tokarski — jest podkreśleniem znaczenia Wazszego wkładu w umocnienie sił naszej Ludowej Ojczyzny. Minister wskazując na przy-

Delegacja amerykańska w Radzie Bezpieczeństwa nie chce dopuścić do ratyfikacji Protokołu Genewskiego

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 25 bm. przedstawiciel ZSRR J. Malik wygłosił przemówienie, w którym przytoczył liczne fakty z dziejów drugiej wojny światowej, świadczące o wrobiej tematu, co utwierdziło delegat amerykański — o skuteczności Protokołu Genewskiego, zakazującego używania broni chemicznej i bakteriologicznej.

Tak np. we wrześniu 1939 roku Anglia zażyła oficjalnie Niemcy, czy będą przestrzegali postanowień Protokołu Genewskiego, zakazującego używania broni chemicznej i bakteriologicznej. Rząd hitlerowski odpowiedział, że będzie przestrzegał tych postanowień pod warunkiem wzajemności. Podczas drugiej wojny światowej nie używano w Europie gazów trujących i broni bakteriologicznej, co sta-

PRZEGLĄD TYGODNIA

Amerykańskie kręctwa

W dniu 17 czerwca 1925 roku, sześć państw podpisało w Genewie protokół, dotyczący zakazu stosowania broni bakteriologicznej w czasie wojny. Protokół genewski został ratyfikowany przez 42 państwa, natomiast jedynie 6 państw protokół ten podpisało, lecz nie ratyfikowało (tymowa międzynarodowa zawarta przez jakieś państwo nabiera mocy prawnej wtedy, gdy zostaje ona ratyfikowana, tzn. przyjęta przez parlament tego państwa i podpisana przez głowę państwa, np. prezydenta). Państwami, które nie ratyfikowały protokołu genewskiego, były: Japonia, USA, Brazylia, Urugwaj, Nikaragua i Salvador.

Dlatego imperialistyczna Japonia nie chciała ratyfikować układu o zakazie broni bakteriologicznej — dowiedzieliśmy się w czasie ubiegłej wojny światowej i w czasie procesu w Chabarowsku. Świat cały dowiedział się, że wojska japońskie samurajów użyły broni bakteriologicznej w wojnie przeciwko Chinom i przygotowywały się do jej użycia na szeroką skalę w wojnie przeciwko Związkiem Radzieckiemu.

Obecnie wiemy również dlaczego to w roku 1946 prezydent Truman wycofał z Senatu USA wniosek o ratyfikowanie protokołu genewskiego. Już wtedy, w tajnych labora-

dzi 88.170 zł, a dział przeladunkowy nr 3, w wyniku podjętych zobowiązań, zaoszczędził ogółem 110.600 zł.

Dziwogowi działu przeladunków masowych przez podniesienie wydajności pracy oraz zmniejszenie strat przy załadunku i wyładunku przyspieszą obrót statków o 35 proc. Ogółem załoga portu gdańskiego podjęła zobowiązania wartości ponad 470.000 zł.

Liczne zobowiązania zgłosił inżynierowie i technicy przy myślu hutniczego podczas odbytego ostatnio w Katowicach zjazdu swego stowarzyszenia. M. in. członkowie Stowarzyszenia przy hucie „Kościuszkowski” podjęli zbiórkę na wybudowanie poprzemysłowej stacji stali przez obniżenie ilości wytopów o tzw. nietrafionej analizie, przeszkolenia młodych robotników i robotnic, aby umożliwić im uzyskanie świadectw kwalifikacyjnych.

Znaczną część zobowiązań metalowców i hutników dotyczy upowszechnienia metody Żandarowej, przekazywania maszyn w biegu z jednej zmiany na drugą. M. in. pracownicy Zakł. Wytwarzanych Sprzętu Mechanicznego postanowili wprowadzić tę metodę na 15 stanowiskach, zaś pracownicy Włókienniczych na 10 stanowiskach.

W przemysłowej odzieżowej zobowiązania lipcowe przyniosą do Czynu Lipcowego podległa jedna z pierwszych załóg FGR Sepno, zespół Październy w pow. kościańskim. Załoga postanowiła uczcić 8 rocznicę Manifestu PKWN wykonaniem akcji żniwno-młotowej na 4 dni przed terminem i zaoszczędzić dzięki temu 15.500 zł.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Dęblicach Nowych w pow. kościańskim i ich rodziny postanowili sprzedać z obżaru 137 ha przetrzymać w siewniku dniach zamiast zaplanowanych dziesięciu.

Po przeprowadzeniu omówień wprost z pola, dla zamianowania pogłębiającej współpracy z Związkiem Robotniczym, całą przepadającą na gospodarstwo ilość zboża sprzedają spółdzielni Państwu do 31 sierpnia br.

Postanowiono również zwiększyć stan macior z 10 na 15 sztuk oraz podnieść odstawy zobowiązania lipcowe przy-



Najlepszy zlot

W dalszym ciągu trwają wojewódzkie eliminacje zespołów artystycznych, na których najlepsze zespoły z powiatów walczą o prawo udziału w Zlocie.

W sali Teatru Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze odbyły się eliminacje 72-ich zespołów artystycznych woj. zielonogórskiego, z których na Złot zakwalifikowanych zostało siedem zespołów, m. in. zespół z Dąbrówki pow. Międzyrzecz, który pięknie wykonał „Wesele Lubuskie”.

W Katowickim Domu Górników w dniu 28 bm., rozpoczęły się czterodniowe eliminacje zespołów, z podród których gorąco oklaskiwany był przez młodzież 200-tu osobowy Zespół Pieśni i Tańca „SP” skupiaczy młodzież z hut, kopalni i szkół woj. katowickiego. Zespół ten odtańczył m. in. poloneza, kujawiaka oraz odspiewał wiele pieśni śląskich.

Gross zaproponował mianowicie, twierdząc ponownie, że protokół genewski „jest przestarzały”, aby przekazano wniosek radziecki do Komisji Rozbrojenowej ONZ, pomimo, że sami Amerykanie sprzeciwili się rozpatrywaniu w tej Komisji sprawy broni bakteriologicznej. Jest rzeczą oczywistą, że propozycja ta ma na celu pogrzebanie wniosku o ratyfikację w stosach papieru, aby w ten sposób amerykańską ręką w upraniu ich zbrodniczego procederu.

Amerykańscy generałowie dumy przypuszczają, że niepodpisanie przez USA protokołu genewskiego choćby w najmniejszym stopniu „usprawiedliwi” używanie przez nich tej strasznej broni. Lecz właśnie amerykańskie kręctwa w Radzie Bezpieczeństwa, zmierzające do wyeliminowania ratyfikacji, czy pomniejszenia znaczenia tego protokołu, stają się jeszcze jednym oskarżeniem pod adresem imperializmu amerykańskiego, zwiększając jeszcze bardziej nienawiść wszystkich ludzi dobrej woli do zbrodniarzy, którzy przygotowują nowe przestępstwa przeciw ludzkości.

Program ten został przed paru dniami szczegółowo wyłożony przez sekretarza chrześcijańskiej demokracji, Gonellę, w czasie obrad Krajowej Rady tej partii. Gonella zapowiedział całkowitą faszyzację życia we Włoszech. Przypomniąc obywateli wzrost sił ludowych, Gonella zapowiedział, że „rząd pozabawi komunistów przywilejów” tzn. pozabawi siły ludowej wszelkich praw obywatelskich. Sekretarz chadecki oświadczył bowiem, że rząd wzmocni przesładowania komunistów (pod słowem „komunistów” chadecja rozumie wszystkich demokratów) pracujących „w najważniejszych ośrodkach państwa”, będzie zwalczać wszelkie objawy demokracji w dziedzinie „kina, sztuki, teatru itp.”, zakazuje obchodzenia świąt ludowych, prasy demokratycznej itp.

Omawiając stworzenie „frontu antykomunistycznego”, Gonella, podobnie jak w okresie przed wyborami samorządowymi, zapowiedział, że „wobec odrodzenia faszyzmu, zrywając ich otwarcie do doparcia chrześcijańskiej demokracji, dla której toczy wojnę z Mussolinim i króla Umberto nie są przecież wrogami, ale najszerzej rozpowszechnionymi sprzymierzeńcami. Gonella oświadczył, że nie ma mowy o „żądaniu zemsty”, lecz należy dążyć do „zapomnienia przeszłości”.

Chrześcijańska demokracja nie ma co „zapominać o przeszłości”, ponieważ była tą właśnie partią, która w roku 1922 umożliwiła faszyzmem dojście do władzy. Naród włoski natomiast nie zapomni i w obliczu otwartego zapowiedzi powrotu do faszyzmu, stworzy szeroki antyfaszystowski front narodowy.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na Krajowej Naradzie Młodych Przedowników

(Dokończenie ze str. 1)

Czytamy wszyscy w „Sztandarze Młodych”, jak młodzież piętnuje biurokrację, jak młodzież wylania w czasie akcji przedziłowej zbiurokratyzowanych staruch, na prawdziwych aktywistów. Tym niemniej walkę tę trzeba w toku akcji przedziłowej pogłębiać. Akcja przedziłowa nadaje się do tego doskonale, bo ona z natury rzeczy zbliża aktywy do młodzieży i sprawdza formy tego zbliżenia.

Ważne jest, aby to nie było zbliżenie chwilowe, ale trwałe, coraz głębsze, więc i nierozdzielnie związane ze stałym przypływem nowego „aktiwy”. Myślałem i chciałem tu zaproponować, ażeby poszczególne organizacje młodzieżowe, a w szczególności poszczególne zarządy ZMP rozwinęły także między sobą międzyorganizacyjne, międzypowiatowe, międzywojewódzkie i ogólnokrajowe współzawodnictwo o palmę pierwszeństwa w dziedzinie najlepszych form pracy z młodzieżą.

A więc np. niech zarządy ruszą do walki o stałą opiekę nad Domami Młodego Robotnika i internatami. Która organizacja ZMP toleruje wciąż jeszcze na swoim terenie działania — powiatowym czy wojewódzkim — gniazda chuligaństwa tam, gdzie powinno być centrum pracy wychowawczej, a która organizacja osiągnęła dobre rezultaty na odcinku niewzkiełym, na odcinku Domu Młodego Robotnika i internatu. Który zarząd, co i nie zrobił w dziedzinie organizowania np. ośpieki politycznej i wychowawczej nad młodzieżą, przywiązując w stałym procesie uprzedmiotowienia kraju, że wsi do miasta, nad młodzieżą przechodzącą przeciw ogromny przełom w swoim życiu, przełom stawiania się robotnikiem. Która organizacja, który zarząd potrafi dzięki wyteżonej pracy zlikwidować białe plamy na swoim terenie działania, założyć nową organizację ZMP, zwłaszcza na wsi, a potem należeć do opiekować się tymi organizacjami, które organizacje najlepiej kierują akcją łączności miasta ze wsią, które organizacje wzbogacają formą pracy z młodzieżą niezrzeszoną. Takich punktów do współzawodnictwa można wyliczyć wiele i towarzysze je na pewno znajdziecie.

Tego rodzaju współzawodnictwo pozwoli mi słowami, ale czyniami walczyć z biurokracizmem, ułatwi podniesienie w toku pracy poziomu aktywu ZMP-owskiego, wzmocni autorytet ZMP, rozszerzy jego oparty na realnej pracy wpływ w masach.

Organizacje partyjne powinny podnieść na wyższy poziom pracę z ZMP, z całą młodzieżą

Chcę poza tym podkreślić, że Złot uważamy nie tylko za sprawę młodzieży. Złot jest sprawą partii i organizacji partyjnych, które na wszystkich szczeblach winny na łach akcji przedziłowej wdrożyć się w systematyczną pracę z młodzieżą, w stałą opiekę i pomoc dla ZMP, a przede wszystkim w organizowaniu stałej opieki ze strony starszych, kwalifikowanych robotników nad przychodzącą do fabryk i zdobywającą swoje kwalifikacje młodzieżą.

Trzeba pamiętać, że gdy ze starszymi robotnikami będą umiejtnie pracować organizacje partyjne i naklonią ich do pomocy młodzieży, to będą w tej robocie wchłowawcami, sami staną się młodzi, zobaczą dodatkowy sens w swoim życiu.

Wyrazem wzrastającej zwałości tego frontu były ostatnie plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch, które przed paru dniami obradowało w Rzymie.

Jak stwierdził w przemówieniu wygłoszonym na plenum przewodniczący KP Włoch — Palmiro Togliatti, zadaniem stojącym dzisiaj przed partią jest „jeszcze bardziej zdecydowanie niż dotychczas prowadzić walkę w obronie swobod demokratycznych, wiążąc ją ściśle z walką w obronie pokoju... Nasz cel polega na tym, aby żądać prowadzenia polityki pokoju przez rząd polski, by żądać rewizji całej polityki zagranicznej Włoch i udziału naszego kraju we froncie obrony pokoju”.

Pod tymi hasłami masy ludowe Włoch stają do walki przeciwko zaprzęczeniu Waszyngtonowi i Watykanowi rzadowi, do walki przeciwko odradzeniu faszyzmu.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na Krajowej Naradzie Młodych Przedowników

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na Krajowej Naradzie Młodych Przedowników

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na Krajowej Naradzie Młodych Przedowników

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na Krajowej Naradzie Młodych Przedowników

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na Krajowej Naradzie Młodych Przedowników

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na Krajowej Naradzie Młodych Przedowników

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na Krajowej Naradzie Młodych Przedowników

Na tym więc polega głęboki sens ruchu przedziłowego, że nie jest on — po pierwsze — sprawą samej tylko młodzieży, ale jest sprawą całego kraju, sprawą nas wszystkich, po drugie — że wszystkim to co w okresie przedziłowym zostanie osiągnięte nie tylko przez młodzież, ale przez wszystkie ogniwa, przez wszystkie organizacje na odcinku podwyższenia poziomu pracy z młodzieżą, to wszystkim powinno być trwałe, a nie chwilowa zdobycz, powinno to pozwolić nam wszystkim ruszyć później po nowe, dalsze zwycięstwa na froncie młodzieżowym.

Trwałym osiągnięciem Złotu powinno być, aby sprawy młodzieży już nigdy nie zeszły z centrum uwagi nas wszystkich.

Towarzysz Bierut powiedział na obchodzie 60 rocznicy swoich urodzin, że dla partii i dla człowieka o prostym i czułym sercu jest sprawą najwyższą. Nie ulega wątpliwości, że w tej trosce o człowieka, troska o młodzież, o młode, czule i gorące, dla Ojczyzny bliższe serca jest sprawą niezwykle ważną.

Najlepsze siły narodu polskiego składają w ręce młodzieży dorobek całych pokoleń

To w tym roku klasa robotnicza i jej partia oraz produkujące chłopstwo, najlepsze siły narodu, składają w ręce młodzieży dorobek walki całych pokoleń ludu polskiego, dorobek walki na śmierć i życie z hitleryzmem, dorobek walki klasy robotniczej z krzywdą i wyzyskiem, dorobek zwycięskich 8 lat niepodległej Polski Ludowej — naszego Konstytucyjnego.

Młodzież ją weźmie, ten najcenniejszy dorobek i poniesie w Polskę, ażeby swoją pracą i walką — ażeby i zdobył lud polski utrwalając, zabezpieczając i rozszerzając, ażeby swoją pracą i walką pomógł siły i pomysły Ojczyźnie, żeby w dalszym rozwoju Polski i wzmocnieniu sił pokonu w coraz większym stopniu odpowiedzialność brała nasza młodzież.

Od tego więc jaka będzie młodzież zależy przyszłość Polski, Polska Ludowa — socjalistyczna będzie taka, jaka będzie jej młodzież.

Wspaniałe osiągnięcia — ruchu przedziłowego rozszerzanie, upowszechnianie, przeniesienie najlepszych doświadczenia na całą młodzież, zagrzewanie ją zapalem najlepszych, walczyć o te, które młodzieży, która ulega jeszcze podstępny wroga, pokazuje wszystkim, że prawdziwe bohaterstwo i romantyzm mieści się tylko w naszym budownictwie, w budownictwie lepszego życia. Walczyć więc zarząd o duszę, myśl, świadomość każdego.

Pamiętajcie, że młodzież na Zlocie składać będzie zwycięski melodek gospodarzowi Polski i opiekunowi młodzieży, towarzyszywliwemu Bierutowi. Młodzież ta musi pamiętać, że to jest młodek, a równocześnie ślubowanie i przyrzeczenie całej młodzieży na dalszą, jeszcze wydajniejszą, bardziej świadomą, najofiarniejszą służbę w imię Ojczyzny, w imię naszego państwa, w imię naszego świata.

A więc Rząd zwraca wszystkim przedziłowi rad narodowych uwagę na to, że okres obecny winien być poświęcony zanalizowaniu braków w dotychczasowej pracy na odcinku opieki nad młodzieżą i wyciągnięciu stał właścicielów wniosków.

Wynajść także będziemy od wszystkich rządów i centralnych rządów, aby w okresie obecnym zwrócić szczególną uwagę na postawienie sprawy młodzieży na właściwym poziomie. Należy zwiększyć kontrolę nad zakładami pracy i należy pomóc w odpowiedni sposób zakładom pracy, aby usunęły wszystkie braki, których jest jeszcze tak wiele w zakresie opieki nad młodzieżą, oczywiście nie tylko w okresie Złotu, ale na stałe.

Zadania dyrekcyj zakładów pracy i rad narodowych

Zadania dyrekcyj zakładów pracy i rad narodowych

Zadania dyrekcyj zakładów pracy i rad narodowych

Zadania dyrekcyj zakładów pracy i rad narodowych

Zadania dyrekcyj zakładów pracy i rad narodowych

Zadania dyrekcyj zakładów pracy i rad narodowych

Zadania dyrekcyj zakładów pracy i rad narodowych

Zbrodnicza próba zamachu na życie małżonki Jacques Duclos

W noc z 28 na 29 bm. dokonano zbrodnicy próby zamachu na życie Gilberte Duclos, małżonki bezprawnie uwięzionego przez rząd Pinaya sekretarza FPK Jacques Duclos.

Faszyzmy bandycki usiłowali wyłamać bramę domu, w którym znajduje się mieszkanie Duclos w Montreuil. Jedynie dzięki zabarykadowaniu bramy od wewnątrz i dzięki interwencji sąsiadów, bandycki faszyzmy nie mogli dokonać zbrodnicy zamachu na życie Gilberte Duclos.

Wiadomość o bandyckim napadzie na mieszkanie Jacques Duclos, o zbrodnicy próbie zamachu na jego małżonkę oraz o haniebnej roli policji rozszalała się lotem błyskawicy po Parwzu. budząc powszechne oburzenie i protesty.

Lekarz jednego z paryskich szpitali dr Pierre Klotz ogło-

B. BAYZACHE

Murarskie wici złotowe

„Tak jak chyba każdy młody, tak i my gorąco pragniemy wzmocnić się naszej Ojczyźnie, wzmocnić potęgę obozu pokoi. Pragniemy zasłużyć na prawo uczestniczenia w Złocie. Dzień dzisiejszy był dla nas wielką uroczystością: postanowiliśmy ułożyć 18 tys. cegieł, a wmurowaliśmy 19.692. Po raz pierwszy systemem trójkowym muraliśmy filarkę, osiągnąwszy tak wysoki wynik. Utwierdza to nas jeszcze raz w przekonaniu, że praca zespołowa daje bez porównania lepsze wyniki od pracy indywidualnej.

Wiemy, że i w Was są duże prace budowy. Chcieliśmy, żeby Wasi delegaci na Złot, którzy już niedługo wybracicie — powiedzieli nam w czasie Złota, np. podczas zabawy na Placu ODM, że Wasi młodzi murarze osiągnęli taką wydajność jak my, a nawet jeszcze większą... Tak pisali w dniu 6 czerwca w liście do młodych budowniczych Olszyny — młodzi murarze z MDM — Stanisław Kapusiński, Henryk Nasilowski i Tadeusz Gliwicki, nie zdając sobie sprawy w pełni z tego, jak głęboko trafiła ich słowa do serc olszynskich młodziarzy.

W Olszynie, po przyjęciu listu zawiadano. Na budowie C-111 jeszcze tego samego dnia odbyło się ogólne zebranie, na którym na list postanowiono odpowiedzieć czynem. Przygotowania trwały kilka dni. 18. bm. na rozkazaniu IV pietra budowy chłodzi olszynskiej staceli do pracy młodzieżą trójka murarska w składzie: Franciszek Gładysz, Urszula Wiśniewska i Karol Leonard. Im — roduwitem Warmiakom — powierzyła młodzieżowa zaręba „oprawowanie” murarskiej odpowiedzi dla Warszawy. Nie byli zbyt pewni siebie, bądź co bądź stawali w zawiady z mistrzami

szukali murarskiej, stawali do współzawodnictwa z Kapusińskimi, który przesyłał szkółce rekordysty Czajki. Skrycie jednak zrodziło się w sercach młodych olszyniaków gorące pragnienie: żeby tak udało się do równać i przesiągnąć. To gorące pragnienie towarzyszyło Gładyszowi, Wiśniewskiej i Leonardowi przez całe 7 godzin pracy. Wyobraźcie sobie radość trójki, gdy komisja podała wynik obliczenia wmurowanych przez nią cegieł: 20.352 sztuki.

A jednak udało się naszym — westchnął wtedy z ulgą niedługo olszyniak.

Co na to powie Warszawa?
Omyliłbyś się, drogi czytelniku, myślać, że ta wymiana listów zakoczyła listę złotych wyników murarskich.

Żuż w kilka dni po wyczeniu Gładysz — bo 20 bm. — nową odpowiedź dla Warszawy zgottał zespół w składzie: Jan Grabowski, Marian Oichowski i Stanisław Orzeł z ZBM-110 w Olszynie, który na trudnym murze, poprzecinanym licznymi wnekaniami, filarkami oraz przemiśniami na centralne ogrzewanie — ułożył w ciągu 7 i pół godziny 21.040 cegieł.

„Uważam, że nie ma bohaterstwa w sprawach małych i dużych. Każda sprawa, w której można zostać bohaterem jest wielką, bo bohater to człowiek, który przetrwał wszystkich.”
Uważam także, że wykonywanie swoich obowiązków nie może być bohaterstwem, gdyż należy ono do każdego człowieka.

WIEŚLAW SZCZOTKOWSKI
członek Państwowego Zespołu Ludowego „Mazowsze”

„Gdybym nie znalazł Nowej Huty, może nie wiedziałbym co odpowiedzieć towarzyszom, którzy dyskusję rozpoczęli. Ale właśnie tam, budując nowe miasto wraz z bratnią młodzieżą, dostrzegłem, że w naszym życiu jest bardzo dużo bohaterstwa i że motorem tego bohaterstwa jest wysoka świadomość, która często zwycięża największe nawet zmęczenie fizyczne.

Jest o czym podyskutować koleżanki i koleżany!

CZY MŁODY CZŁOWIEK W POLSCE LUDOWEJ MOŻE ZOSTAĆ BOHATEREM?

Nowa Huta wzywa do dyskusji

Porównajcie, towarzysze, uwagi towarzyszy. Czy przykłady te mówią rzeczywiście o ludziach, którzy wyrósłi ponad wszystkich? Czy junacy PO SP i młodzi nauczyciele wjejski nie wykonywali po prostu swoich obowiązków?

W obronie kopalni i w obronie zapory

„Gdybym nie znalazł Nowej Huty, może nie wiedziałbym co odpowiedzieć towarzyszom, którzy dyskusję rozpoczęli. Ale właśnie tam, budując nowe miasto wraz z bratnią młodzieżą, dostrzegłem, że w naszym życiu jest bardzo dużo bohaterstwa i że motorem tego bohaterstwa jest wysoka świadomość, która często zwycięża największe nawet zmęczenie fizyczne.

I ja, i oni jakby znów wylała jakaś rzeka, albo wróg chciał zmarnować jakieś nasze dobro — to byśmy sobie dali radę.

„Nie zgadzam się, że tylko w czasie wojny można zostać bohaterem. Oczywiście — jeśli człowiek w walce oddaje życie dla ojczyzny — jego bohaterstwo jest dokładnie widoczne i bezsporne.

Nie tylko w produkcji, ale i w szkole

Przykład ten, który uważam za przykład bohaterstwa, podaje dlatego, żeby wyznać, iż w naszych czasach bohaterowie rosną nie tylko w produkcji, ale w każdej dziedzinie życia.

Spotkanie na Złocie



— Co ty tu robisz?
— Dawnie pracowałem w Zagłębiu Węglowym, dziś pracuję w Zagłębiu budowlanym.
Rys. M. Grygulio

CO STUDIOWAC

Ludzie, którzy wydzierają ziemię morzu

Państwo ludowe dążą do podniesienia wydajności rolnictwa, łączy m. in. poważne sumy na zakrojoną na szerszą skalę prace melioracyjną. W związku z tym istnieje wielkie zapotrzebowanie na kadry inżynierów specjalistów melioracji rolnych.

Np. już dziś same tylko wielkie prace melioracyjne na Zulawach w woj. gdańskim zatrudniają co roku setki młodych inżynierów i techników. Na obszarze tym zakończono już I etap prac. Na 90 tys. ha ziemi wydartej morzu pracują polskiego robotnika i inżyniera — zwożeniu się pola uprawne i laki.

cy państwo dopomogło mu do ukończenia studów. Dziś przeprowadza on roboty przy odbudowie i renowacji urządzeń wodno-melioracyjnych w powiecie gdańskim.

Żespół artystyczny huty „Bobrek”
Żespół artystyczny huty „Bobrek” często wyjeżdża z występowaniem na wiesi.

Jeśli więcej perspektywy stwarza dla absolwentów wydziałów melioracji rolnych opracowywany obecnie wielki plan osuszenia Zalewu Wiślanego, jako dalszego etapu zagospodarowania Zulaw. Przewiduje on osuszenie ponad 30 tys. ha ziemi i przemienienie jej w wysokowartościowe tereny dla gospodarki hodowlanej.

Możliwość uczestniczenia w tej niezwykle ważnej dla państwa i społeczeństwa pracy otwierają przed młodzieżą studia na wydziałach melioracji rolnych przy wyższych szkołach rolniczych. Wydziały melioracji rolnych istnieją przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu. Studia trwają na pierwszym stopniu 3 i pół roku i dają stopień inżyniera.

Wydarzenie w Rokłcinie
Mieszkańcy gromady Rokłcinca em. Pruszez Gdański przyjechali niedługo przed wydarzeniem. Wśród nasza, z inicjatywą Ligii Kobiet odwiedziło — Pocztowe Kolo Dramatyczne z Pruszeza Gdańskiego, które wystawiło sztukę A. Uspińskiego pt. „Przyjaciele”.

Wzrostu jego 3-letniej twórczej pracy, podczas której kierownik robotami nad wzmocnieniem i odbudową wałów powodziowych, znaczne tereny zabezpieczone zostały przed klęskami powodzi. Na łączach, które poprzednio dawały zalety 12 q a siana z 1 ha, po przeprowadzeniu melioracji pod jego kierownictwem, osiąga się obecnie ponad 100 q siana z 1 ha.

Inżynierowie i technicy zatrudnieni przy pracach melioracyjnych odczuwają troskliwą opiekę państwa i szacunek społeczeństwa. Np. technik Rutecki zatrudniony w służbie wodno-melioracyjnej na Zulawach jako kierownik ekspozytury robót melioracyjnych w Nowym Dworze, zyskał sobie wielki szacunek okolicznej ludności.

Mieszkańcy Rokłcinicy wyrażają wdzięczność pracownikom poczty z Pruszeza za udostępnienie im kulturalnej rozrywki, jaka jest teatr.

Podczas pracy przy osuszeniu zagospodarowaniu Zulaw, technik Kisteł uzyskał możliwość zdobycia stopnia inżyniera. W uznaniu jego zdolności i ofiarnej pra-

— Za złotówkę? Korbala, czy ty zwracowałeś?
— Jeszcze nie. I pod słowem — place bedziecie mieli za złotówkę. No? A więc idźcie, ojezulku, po forsa, a my tu za Szczęsnym arkę dla was zrobyemy.

Dwaj przyjaciele jadą na Złot

Kopalnia „Wanda-Lech” leży w zacisznym miejscu. Nie dochodzą tu gwary wielkiego miasta. Wokół panuje cisza górniczej osady.



— Tu przed laty w wielkim trudzie pracował mój ojciec, tu zginął i z miejscem tym jestem związany jak z czymś czego nie można porzucić.
Ludwik nie należy do organizacji. Wprawdzie zgłosił już chęć wstąpienia, ale na to...
Trzeba zasłużyć
— O, proszę — jest piękna szansa, rozpoczęło się współzawodnictwo złotowe!
Ludwik jednak nie rozumiał z początku, że na Złot mogą jechać i ci młodzi przodownicy, którzy są niezorganizowani.

— Patrę — powiedział jej — jaka dumna jest Hela Ludwikowa z tego, że jej chłopiec dalej pracuje.
I Stefa zrozumiała. Wanot już od poniedziałku postanowił dalej wykonywać swoje zobowiązanie złotowe.

Pamiętnik z Celulozy

— Jak to?
— A tak. Nie mamy o czym mówić. Panu na łączce trzeba, a nam do roboty, wiadomo — głupie rzekucie i bly...
Nareszcie doczekał się zemsty. Nareszcie widział, jak Korbala baranieje, jak skomleć gotów o trochę roboty, o parę dniówek nawet na wszystko, na wszelkie poniżenie gotów!
Korbali był jednak na to za mądry. — Nie będę z tobą gadać — odrzekł z godnością — boś naprzeciwko mnie szczeniaki. Ale was, ojezulku, przepierzam za złe słowo. Trudno, każdemu zdarzyć się może, jeszcze gorsze rzeczy ludzie na siebie wygadują i dalej żyją. I to wam na ostatku powiem, ojezulku, że jak mnie nie weźmiecie, to nic z waszej partii!
— A to niby czemu?
— Bo was ludzie zjeżdza. Nawet się nie obejrzyicie, a już was łożby oporzędka. Szkoła gadać... A ja bym wam to wszystko wykompinował i do domu pomógł dojść.
— Do domu?
— Tak jest. Ogródek byłby niewielki, bo tam place nieduże, ale taniem kosztem pobudować się można, choćby nawet od zaraz...
Szczęsny czuł, że zemsta mu się wy-

— Dość! Pożycz, znaczny się. Oddam x zarobków. Bo teraz skąd weźmie?
— To się wyprzedzi! Widzicie go, za niego jeszcze wykładacie!
— Czekajcie... A złotówkę każdy z was da na plac.
— Na jaki znów plac?
— A gdzie mieszkać bedziecie? Otóż, teścił mnie na współnika przymieście, to wam tanie place wykombinuje. Przychodźcie proszę na Kozłowo...
— Gdzie to jest?
— Przy rogatkach, za nowym cmentarzem. Już tam dużo ludzi mieszka w arkach. I my tak samo tymczasem mieszkać bedziecie, aż każdy się na swoim pobuduje.

— Dzień dobry, panie Sosnowski! Pozdrowiony otworzył jedno oko i zmierzwiwszy Korbala metnym spójreniem, tylko je zamknął. Chciał spłunąć, ale tylko wargi obliżał. — Ale się spał na rogatkowym. Już się nie wita. Siedzi, lobuz, przy szlabanie i forsz zgrania; od wozu 10 groszy, a od samochodu — pół złotego!
Zeszli z szosy, i przystanęli na wzgórcu, z którego rozciągał się widok na kolknię usianą gzieńleżdzie daszkami; z jakimiś stawkami pośredku, a dalej było niewielkie wzgórcze, które dymilo. Dymy wydobywały się z jam. W jamach ludzie gotowali.
— To oni tam mieszkają?
— No! Każdy jeden jak tu przyjdzie, to kopie sobie taka „arkę”. I mieszka tamuj poki co, i znosi po trochu cegieł albo drzewo, albo czerępy, aż się pobuduje. A pierwszy zamieszkał tu Kozłowski, dlatego tak się nazywa — Kozłowo.

— Dzień dobry, panie Sosnowski! Pozdrowiony otworzył jedno oko i zmierzwiwszy Korbala metnym spójreniem, tylko je zamknął. Chciał spłunąć, ale tylko wargi obliżał. — Ale się spał na rogatkowym. Już się nie wita. Siedzi, lobuz, przy szlabanie i forsz zgrania; od wozu 10 groszy, a od samochodu — pół złotego!
Szięćka zeszli do białej chałupki krytej papą.
— Czołem, panie wójcie! — zawołał Korbala do okna.
— A niech ta będzie czołem — zgodził się ktoś w głębi izby głosem niepewnym i zachrypniętym.
— Znowu caluski? — pytał się Korbala, zagłębując do środka.
— A dyć jakże inaczej. Trza żyć. Może tym się poratujemy?
— Może. Na odpust?
— Ano... W Wieliszwie. Jutro jadziem.
Szczęsny też zajął do chaty. Pachniało piekarnikami. Kobieta wygarniała je właśnie z pieca, a mężczyzna przy oknie ślinił obrazki i na ciepłe jeszcze serduska dużym palcem przyciskał. Na obrazkach pan z panną się całował przy aniolku z wielką strażką. A ten, co ślinił, był małż. z kaczym nosiem, spod którego wylazły przygniecione wąsy.
— Panie wójcie, ja za interesem.
— A bo co?
— „Arka” potrzebna. Nad Zabim Skrzętkiem, zara kole Walczaka — miejsce niezłego, gront suchy.
— I place, panie Kozłowski.
— Ii, na to mamy czas.
— Nie mamy, panie Kozłowski. Musi być w try miga. Dziś place zajmujemy, jutro zabudujemy. Forsę mamy.
— Macie?
Gdy Kozłowski, forsą poruszony, wystawił się pod światło, to się dopiero wydało, jakie ma on oczy: szeroko rozstawione, jakby nawet nie oczy, ale



Ożywiła się praca

naszego koła sportowego przed Złotem

Zakłady Wytwórcze Aparatury Oświetleniowej T-11 zostały nazwane w Dniu Świata Pracy... Nasze koło sportowe powstało w maju 1930 roku...

Zakładowego ZMP i Rady Kola. Realizacja podjętych zobowiązań... W dotychczasowej pracy naszego koła sportowego...

były się wybory i do nowego koła weszli zetem-powcy... W tym roku nie widzieliśmy siebie ani razu...

Duńska ustanawia

najlepszy powojenny wynik w skoku w dal na zawodach lekkoatletycznych w Krakowie

Jednym z cenniejszych osiągnięć jest 5,83 m w skoku w dal uzyskane przez Duńską... Dobra forma potwierdził Potrzebowski...

W ostatnim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski juniorów w Poznaniu przyniosły szereg dobrych wyników... LASKOWSKA (Gwardia Poznań) ustanowiła rekord Polski...

W niedzielę 29 bm. rozegrano w Warszawie międzynarodowe spotkanie w hokeju na lodzie... Zdarz po rozpoczęciu gry Austriacy...

ZS Spójnia - AHC (Wiedeń) 9:1 (3:1) w hokeju na trawie

Rozegrane na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie międzynarodowe spotkanie w hokeju na trawie...

2 rekordy Polski na Mistrzostwach Polski juniorów

LASKOWSKA (Gwardia Poznań) ustanowiła rekord Polski w biegu na 60 m... W ostatnim dniu lekkoatletycznych mistrzostw...

Piłkarze polskiej Kadry Narodowej zwyciężają FAC (Wiedeń) 3:1 (1:0)

Pierwsze w tym sezonie międzynarodowe spotkanie piłkarzy na terenie Łodzi wywołało olbrzymie zainteresowanie... Zwycięzcy drużyna Kadry Narodowej...

Zaraz na początku spotkania Austriacy przeprowadzają energiczny atak... Stopniowo Polacy rozgrywały się...

W 76 minucie gry jeden z zawodników FAC bronił ręką na polu... W 35 min. gry piłkę przejmują...

Wczasy dla młodych, to wczasy krajoznawczo-turystyczne

Konduktor lub kontroler w pojeździe coraz częściej spotyka pasażerów, którzy zamiast normalnego biletu...

Wczasy nadmorskie prowadzi szlakiem: Szczecin - Świnoujście (przejazd statkiem)... Działają (autobusami). Trwa już one 14 dni...

Wreszcie właściciele rowerów mogą brać udział w wczasach kolarskich... Warto zaznaczyć, że na wczasy krajoznawczo-turystyczne...

Ja bym też chciał, tylko jak?

Takie pytanie zada sobie pewnie niejedyn z czytelników... Otóż sprawa rozdziału miejsc wczasowych...

Różne są formy wczasowauczych krajoznawczych

Zresztą formy wczasów krajoznawczo-turystycznych są bardzo różne... Dla tych przygotowano w Kotlinie Kłodzkiej...

0 Puchar Złoty

GWARDA (KRAKÓW) - KOLEJARZ (WARSZAWA) 2:0... Rozegrane w sobotę 28 bm. w Krakowie...

1 Liga hokerska

GWARDA - WŁOŃNIARZ 1931... W dniu 29 bm. w Warszawie odbyło się spotkanie...

Wójkic zwyciężca etapowego wyścigu kolarskiego CWKS

W niedzielę zakończył się III etapowy wyścig kolarski... W Warszawie, w Warszawie w klasycznej indywidualnej wyścigu...

„Światowy rekord”

„Światowy rekord” w hokeju na lodzie... Głównym numerem gazetki „Der Anend”...

Na przykład „Panna Wodna”

Różni są ludzie na świecie... Jeden np. podczas urlopu lubia dużo spać...



Młodzi robotnicy ze Stoczni w Gdyni, których widzieliśmy na fotografii, wychodzą na wysokość...

PRZED ŚWIETEM LOTNICTWA RADZIECKIEGO „KOMSOMOLEC - NA SAMOLOT” - TO BOJOWE HASŁO WLKZM

Wszelkizłakowy Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży - organizacja produkująca na świecie... Młodzież radziecka od razu po zwycięstwie...

„Lotnictwo zaczęliśmy tworzyć od nowa i już dziś mamy poważne sukcesy... W okresie pięcioletniej stalinowskiej...

Współpracę Komсомолu z lotnictwem okazała się bardzo owocna... W tym celu Komсомол przyjął specjalną...

Współczesne lotnictwo to potężna siła, która może wykonać ważne zadania bojowe... Właściwie to, że pierwszymi bohaterami...

Wielki sukces w historii lotnictwa radzieckiego... W tym celu Komсомол przyjął specjalną...

Wielu jest takich członków Komсомолu - lotników, jak Jowlew, Gawrilow i Agarkow... Dalsza praca Komсомолu w umacnianiu...